

BARTOSIAK: ROSJA TRACI ZYSKI Z ROPY, MOŻE BYĆ AGRESYWNA. PANDEMIA TEMU SPRZYJA [WYWIAD]

Pandemia, uderzając w rynek naftowy, osłabia Rosję. Moskwa może użyć agresji, by ukryć te problemy, zaburzenia ładu światowego spowodowane koronawirusem ułatwiają to - mówi w wywiadzie z Energetyka24 doktor Jacek Bartosiak.

Jakub Wiech: Czy koronawirus nadwyręży rosyjskie wpływy w Europie, zasadzone głównie na handlu ropą i gazem?

Doktor Jacek Bartosiak: Tak, pandemia ma taki potencjał. W trudnej sytuacji znalazł się oczywiście cały świat Zachodu, Unia Europejska USA oraz globalny pokój, który mamy. Natomiast pandemia, jej skutki społeczne i ekonomiczne działają na popyt na ropę, a z tego Rosjanie generują swoją potęgę oraz pieniądze. Osłabia to Rosję subiektywnie i obiektywnie.

Na tyle silnie, żeby pchnąć ją do agresji?

Taki scenariusz w przypadku Rosji zawsze jest możliwy. Kraj ten miał już takie epizody, które prowadziły go do agresywnej reakcji. Co gorsza, obecnie mamy niejasny jest ład międzynarodowy, przestrzeń międzypaństwowa anarchizuje się, zasady stają się niejasne. Jeśli Amerykanie będą coraz bardziej zajęci pandemią i ich własną gospodarką, która wchodzi w stan nie tyle recesji, co wręcz depresji, a do tego zaangażują się jeszcze głębiej w rywalizację z Chinami, to Rosjanie mogą myśleć, że mają wolną rękę i nic ich nie zatrzyma. Moskwa może więc podjąć taką akcję, teoretycznie podprogową, w stylu np. wojnie gruzińskiej. Uważam, że jest to dużo bardzo prawdopodobne, niż nam się wydaje.

Takim punktem zapalnym może być Białoruś. Czy Mińsk ma szanse wyrwać się z rosyjskiej orbity?

Z jednej strony stopień powiązań białoruskich elit władzy i elit wojskowych wskazuje na to, że nie bardzo, tak samo zresztą stopień powiązania gospodarek obu tych krajów. Białoruś nie ma tu zbyt wiele pola na samodzielną decyzję. Niemniej, staram się analizować ruch Łukaszenki, bo modelowo wyciągnięcie jego kraju spod rosyjskich wpływów jest słuszne dla Polski. Jednakże złe rozpoznanie na Białorusi może doprowadzić do strategicznej porażki. Jeżeli uwierzymy, że Łukaszenka w jakiejś kwestii manewruje, a w rzeczywistości nie będzie on miał pola manewru, to czeka nas porażka. Warto zaznaczyć, że Białoruś, z racji swego położenia geograficznego, jest kluczowa dla bezpieczeństwa Polski, o wiele bardziej niż Ukraina.

Czy Chiny, które teraz zdają się subsydiować Rosję poprzez zakupy węglowodorów, uczynią z niej już na dobre rezerwar surowców?

Chiny bardzo by chciały tak zrobić. Z perspektywy Pekinu, ten scenariusz jest idealny: Rosja, która jest blokowana na Zachodzie, która słabo się modernizuje, która ma problemy gospodarcze, zaczyna bardzo mocno potrzebować Chin, stają się ich kolonią. Będzie to w takim układzie państwo o bardzo małej własnej sterowności, gotowe do bycia użytym tak, jak Pekin tego zechce. W Rosji mogą się pojawić w związku z tym istotne napięcia.

Czy Polska może geopolitycznie skorzystać na pandemii?

To trudne pytanie. Dobrze byłoby, żebyśmy wyszli z tej pandemii w takiej sytuacji, w której nasza gospodarka nie wypada z łańcuchów dostaw. Optymalnym zaś byłoby zajęcie nowych miejsc w europejskich i światowych łańcuchach dostaw. Nowe sektory już się otwierają, widać to na przykład za naszą zachodnią granicą. Ale pandemia przyspieszy rywalizację USA-Chiny, otworzy zatem nowe miejsca w łańcuchach dostaw, które będzie mogła zająć nasza produkcja.